

Kilka rad dla łowców okazowych pstrągów

Sławek Kurzyński: „Dwa miesiące temu zasygnalizowałem temat selektywnego łowienia pstrągów. Postanowiłem go trochę rozszerzyć. Również o konkretne przykłady i przyczyny takiego, a nie innego zachowania ryb. Oczywiście należy to traktować jako teorie, które mają nakierować Was na samodzielne poszukiwanie rozwiązań i tworzenie swoich, autorskich koncepcji, przybliżających do systematycznego łowienia większych ryb.



Pierwsze i podstawowe pytanie, które musimy sobie zadać to: dlaczego akurat ta ryba wyrosła na okaz? Pomijam świadomie wody nietknięte przez człowieka, bądź takie pozbawione niemalże presji wędkarskiej. Teoria gier wskazuje, że najlepiej sobie radzą osobniki doskonale przystosowane do środowiska, w którym żyją. Jeżeli nad wodą coś pojawia się, to najwięcej szans na przeżycie ma osobnik, który jest najmniej podatny na stosowane przez wędkarza sposoby i techniki. Skoro coś stosować przynajmniej jest wobler, to z populacji są eliminowane osobniki, które reagują na niego chęć wzięcia go do pyska (w przypadku wypuszczania złowionych ryb i tak statystycznie część z nich nie przeżywa). Najbezpieczniejsze są te, które reagują na wobler obojętnie lub umiarkowanie ucieczką. Dlatego właśnie te największe ryby w populacji czymś się różnią od tych, które łowimy najczęściej. Może to być pora aktywności (wiele się dyskusji o nocnym łowieniu pstrągów, ale na naszych wodach możemy łowić od wiatu do zmierzchu), może to być rodzaj pobieranego pokarmu itd.

O „miałości” ryb

Niedawno usłyszałem o pewnej teorii w ichtiologii mówiącej o różnym poziomie – nazwijmy to - „miałości” ryb. Objawia się ona reakcją na nietypowe bodźce płynące z otoczenia. W praktyce oznacza to, że jeżeli na przykład w rejonie pojawia się płynące cicho żółdko, to pewna grupa ryb odsuwa się na większą odległość. W związku z tym wędkarze łowią głównie ryby tzw. „miałe”, czyli takie, które pomimo dziwnego bodźca dalej są gotowe zaatakować. Które zachowanie sprzyja przeżyciu i wyrośnięciu do większych rozmiarów? W wodzie z presją wędkarską większe urosną te „nie-miałe” (o ile oczywiście będą sobie dobrze radzić ze zdobywaniem pokarmu).

To w?a?nie z wymienionych wy?ej uwarunkowa? wynikaj? konkretne wskazówki dla nas, je?eli chcemy dobra? si? do tych najwi?kszych okazów. Po pierwsze nie mo?emy doprowadza? do sytuacji, w której ryba zareaguje „wycofaniem“ Pierwszy element znany od dawna: nie mo?emy dopu?ci?, aby ryba us?ysza?a jakiś trzask ga??zi itp. Nie pokazujemy si? nad wod? itp. Ale to mo?e nie wystarcza?. Tym czynnikiem mo?e by? samo zachowanie przyn?ty, które wzbudza nieufno??. Ci, którzy cz?sto ?owi? pstr?gi zauwa?yli pewnie takie sytuacje. Widzimy ryb? stoj?c? w nurcie. Na pocz?tek podajemy jej, w jakiej? bezpiecznej odleg?o?ci, przyn?t? niezbyt mocno pracuj?c? i nie strasz?c? barwami. Reakcja pstr?ga bywa i taka, ?e nagle rzuca si? do ucieczki. Czasami do kryjówki, a czasami daleko w dół lub gór? cieku. Reakcja ca?kiem nieadekwatna do zagro?enia. A to jest w?a?nie wycofanie si? na ca?ego.

Specyficzna dieta

Przyn?ta nie powoduj?ca gwa?townej ucieczki ryby to po?owa sukcesu, ale do brania mo?e by? jeszcze daleko. Naczytali?my si? wielokrotnie o ekonomice ?erowania ryby. Z tej teorii wynika, ?e rybie op?aca si? pobiera? jak najwi?ksze k?ski. Jednak zbyt cz?sto okazuje si?, ?e mieszamy bezskutecznie wod? ró?nymi przyn?tami, a do jakiego? paproszka pstr?g startuje i p?ynie przez pół rzeki. Tu dzie?a skoncentrowanie si? na jakim? konkretnym rodzaju pokarmu. Fokus np. na j?tk? i nic innego nie jest w kr?gu zainteresowa? ryby. Pstr?g potrafi od?ywia? si? ma?o ksi??kowo, ale zdecydowanie ...”

S?awek Kurzy?ski na stronie 38 WW 5/24 zaprasza na polowanie na kabany!

28 kwietnia 2024, 00:05